

Wiersze



JAN A. TOMASZEWICZ

Sobek

Nektar, którym A. Mickiewicz
w romantycznej pasji swojej
chciał z innymi się podzielić,
ja raczyłem się we dwoje.

Śladem Michała Anioła

Czy wiesz, że samczej miłości szkoła
zmusiła panie nieomal wszystkie,
by jak ten, co kaplicę malował
geniusz, na wznak lubiły pozycję?

Sic transit gloria mundi

Kiedyś jurny, krzepki, zdrowy,
o uroku Apollina,
przyciągałem ciepłe wdowy,
a dziś węgla nawet nie mam.

Malkontent

Odkąd głowa moja biała,
wiele trzeba polskich złotych,
aby któraś chętnie chciała
do łóżkowej przyjść roboty.

Wiedz, że kobiet miłosierdzie
nadmierzające wprost zjawisko,
się ujawnia, gdy bezwzględnie
sznur na szyi twej zaciska.

Jesteś pani mądra, miła,
masz urodę Afrodyty...
pora, byś męża zdobyła,
bo on szczęściem jest kobity?

Chłodnym dniem i nocą parną
kłamstwo wciąż po ziemi pełza
nienawiści siejąc ziarno
chce, by Polska w kłótniach szczęła.